



***23 X 1899 r. Lubocześnica**
+2 IV 1985 r. Złotoryja

ANDRZEJ FIKSA

Powstanie wielkopolski

W dniu 27 grudnia 2018 r. przypada setna rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego – jedynego bezspornie zwycięskiego powstania w dziejach Polski; ja dodałbym do tego także III Powstanie Śląskie.

Andrzej Fiksa wziął udział w powstaniu mając 19 lat. Dziś spoczywa na złotoryjskim cmentarzu w kwaterze dziecięcej. Jego grób odkryłem dość przypadkowo ok. 2006 r., przygotowując materiał do „Echa Złotoryi” z okazji Święta Zmarłych o szczególnie zasłużonych osobach spoczywających na naszej Górze Mikołaja. Nie wiedziałem wówczas, że krótko przed jego odejściem dwaj uczniowie LO - Robert Grogulski i Robert Pawłowski pod kierunkiem nauczyciela p.o. Henryka Pawłowskiego na podstawie wywiadu z bohaterem, sporządzili biogram A.Fiksy (a więc w ówczesnych szkołach „coś jednak” robiono wokół wychowania patriotycznego). Dziś korzystam z tego opracowania, ponieważ rodzina bohatera od kilku lat unika kontaktu z autorem, natomiast życzliwość okazał USC w Pniewach.

Do grobu A.Fiksy odnoszę się niemal, jak do rodzinnego, gdyż mój dziadek i dwaj jego bracia Śmiechowie byli – nie wiedząc o sobie - towarzyszami wojennymi A.Fiksy na froncie zachodnim I wojny. Wszyscy bracia zginęli, a kilkuletnie poszukiwania nie pozwoliły ustalić ani miejsca śmierci, ani ewentualnego pochówku.

Andrzej Fiksa urodził się 23 października 1899r. w Wielkopolsce, w Lubocześnicy, w pow.Szamotuły, z matki Agnieszki (Kubiak) oraz ojca Józefa Fiksy. Jest więc rodowitym poznańskim pyrą. W Lubocześnicy ukończył szkołę podstawową. Często, chcąc „przyłożyć” Ślązakom używa się prostackiego porównania w stylu: „A Poznaniacy to też byli pod zaborem pruskim, a tak się nie zgermanizowali”. Otóż Wielkopolska dostała się pod zabór „dopiero” w 1793 r., a Śląsk nie był pod zaborem, gdyż odpadł od Polski już za Kazimierza Wielkiego (1335, 1339). W Wielkopolsce zachowano w ciągu 123 lat braku przynależności do Polski przynajmniej namiastkę polskiego szkolnictwa i niektóre instytucje; zaś, Śląsk przez ponad 700 lat był tego pozbawiony całkowicie.

A.Fiksa chodził do takiej rachitycznej olskiej szkoły, w której po polsku uczono tylko w środy. Mój dziadek (równolatek A.Fiksy) chodził do szkoły wyłącznie niemieckiej, gdyż

innych na Opolszczyźnie nie było, a na koniec zajęć dostawał jeszcze ostre pouczenie: „*Biada temu, kto w domu będzie mówił po polsku*”. Bo Ślązacy poza urzędem, kościołem i szkołą mówili przez 700 lat swoją śląską gwarą i dlatego po II wojnie żaden polski proboszcz nie musiał Ślązaków uczyć pacierza po polsku. Ale o tym się nie mówi i nie uczy, za to chętnie niektórzy sięgają do „drugiego sortu” lub „opcji niemieckiej”. Dzięki korzystniejszym warunkom czasowym (123 lata, a nie 700) oraz instytucjonalnym, poznaniacy byli w stanie zachować prawie literacki język polski (oczywiście z regionalnymi naleciałościami), ale Ślązacy zachowali gwarę przez ponad 700 lat.

Gdy wybuchła I wojna (1914) cesarz Wilhelm II wcielał do armii zarówno Ślązaków, jak i Wielkopolan oraz innych. Gdy zbliżał się do „18” przyszła kolej również na A.Fiksę (1917). Przez rok szkolono go w Poznaniu na kanoniera „wypałowego” w artylerii ciężkiej. Po tym przeszkoleniu został skierowany na front zachodni - do Flandrii, w okolice miasta Ypres (wtedy nie żyją już dwaj bracia mojego dziadka, a on sam zostanie niebawem śmiertelnie ranny i z przestrzelonymi płucami, będąc sanitariuszem, dowlóknął się do domu, gdzie niebawem zmarł). Właśnie pod Ypres zastał A.Fiksę koniec wojny. Stamtąd, chcąc uniknąć niewoli alianckiej, przedzierał się do Niemiec i dotarł do Westfalii, skąd pociągiem dojechał do koszar w Królewcu. Do Poznania przyjeżdża tymczasem Ignacy Jan Paderewski, co daje asumpt do wybuchu powstania (27 XII 1918). Andrzej Fiksa i jego batalion jest trzymany w królewieckich koszarach, a dowódca (Niemiec) nie może zwolnić ich do domu, przeczuwając, że pójdą do powstania. Po długich targach zgodził się na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. Gdy dojechał do Krzyża nad Notecią przechwyciła go pruska żandarmeria; nie pozwolono mu jechać dalej - mógł wracać do Królewca. A.Fiksa był dwujęzyczny, toteż jakoś wyłgał się żandarmom, że zblądził. Upatrzył sobie jednak most na Noteci, którym przeprowił się na drugi brzeg. Tu jednak znowu natknął się na żandarma niemieckiego, któremu wyjaśnił, że otrzymał urlop i zmierza do domu. Po noclegu u przypadkowo napotkanego, ale przyjaznego Polaka udał się w dalszą drogę i dotarł do Sierakowa; i również do komendanta. Na 4 dni został zwolniony do domu, a następnie furmankami wywieziono na front - była to linia: Grólewo Wielkie - Małe Mnichy - Wielkie Mnichy - Kamienna. Dzień 28 stycznia 1919 r. - przystąpienie do powstania przez A.Fiksę. Powstaniem kierował Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, a dowodził major Stanisław Taczak; w styczniu 1919 r. dowództwo przejął generał Józef Dowbór- Muśnicki. W styczniu 1919 powstańcy prowadzili dalsze walki ze zmiennym szczęściem. Zakończył je, a zarazem powstanie, rozejm w Trewirze, 16 lutego 1919 r. między Niemcami a państwami Ententy. W powstaniu wzięło udział 17 tys. ochotników; 2 tys. poległo, 6 tys. zostało rannych. Straty w I wojnie ogółem wyniosły 10 mln. zabitych i rannych. Kończący I wojnę traktat wersalski (28 VI 1919) przyznał Polsce wszystkie ziemie wyzwolone przez Powstanie Wielkopolskie. To było dzieło także Andrzeja Fiksy. W momencie zakończenia I wojny i powstania miał zaledwie 20 lat. Epopeja wojenna dla niego jeszcze się jednak nie zakończyła. Przez pewien czas A.Fiksa wraz z innymi powstańcami pozostawał jeszcze na swoim odcinku bojowym. Następnie skierowano ich na wypoczynek do Pniew, a później do Wronek, gdzie nastąpiła reorganizacja; przydzielono go do I batalionu, 2 pułku Strzelców Wielkopolskich, czyli do 56 pułku. Z Wronek pułk wysłano pod Zbąszyn, gdzie przebywał do zimy. To już kolejny etap wojny, choć już właściwie powojenny. Ale Rosja Radziecka zamierza „uregulować” swoje granice kosztem sąsiadów. Dlatego Józef Piłsudski kieruje polskie wojsko do zagrożonych terenów; pułk A.Fiksy po zażartych walkach dotarł aż do Szczółki nad Dźwiną. Przebywał tu jednak krótko. W czasie odwrotu, pod Słominem, A.Fiksa został ranny i trafił do szpitala w Piotrkowie. Po wyleczeniu rany był jeszcze zdolny do wzięcia udziału w pościgu za wycofującą się Armię Radziecką (po tzw. „cudzie nad Wisłą” – 15 VIII 1920). Jednak do cywila został zwolniony dopiero 5 lipca 1922 r. (tzn. po zawarciu pokoju w Rydze - 18 III 1921).

Po I wojnie Andrzej Fiksa wrócił na Wielkopolskę – ożenił się z Heleną Walkowiak. Z małżeństwa tego wyszło prawdopodobnie (dokumenty nie są tu precyzyjne, a z rodziną autor przez kilka lat nie zdołał nawiązać kontaktu) troje dzieci - wszystkie w Łęczcach: Jadwiga, Stefania i Andrzej. Do dziś z najbliższej rodziny Andrzeja Fiksy żyje prawdopodobnie córka Stefania (we Wrocławiu) i wnuczka Kamila (w Złotorzy). Powyższe jest wysoce prawdopodobne, ponieważ grób A.Fiksy zawsze jest zadbane.

Odrębny rozdział w życiu A.Fiksy stanowiła II wojna - dla niego dodatkowo trudna z uwagi na przeszłość powstańczą. Dlatego dokumenty o niej świadczące ukrył w piwnicy domu, w którym mieszkał. Wkrótce musiał opuścić Wielkopolskę i osiadł pod Warszawą, pracując w fabryce tekstylnej. Zaraz po II wojnie A.Fiksa wrócił na Wielkopolskę, lecz do swojego domu wprowadzić się nie mógł, gdyż był już w nim nowy gospodarz. Stało się pewnie tak, jak m.in. na Ziemi Złotoryjskiej: do wolnych mieszkań i domów wprowadzali się – nie oczekując na postanowienia konferencji w Poczdamie - Polacy z tzw. Polski centralnej (mieli bliżej), a później Kresowianie. Jedyne, co A.Fiksa mógł odzyskać z dawnego domu to schowane w piwnicy powstańcze dokumenty.

Teraz on sam musiał dla siebie i rodziny szukać dachu nad głową: ruszył „na Zachód” (właściwie na południe) na tzw. Ziemię Odzyskaną. Trafił do ówczesnej Złotej Góry (1946) i tu przeżył do śmierci 40 lat (na ul. H. Pobożnego). Pracował na kolei - jako dróżnik na przejeździe kolejowym.

Wywiad z Andrzejem Fiksą przeprowadzili krótko przed jego śmiercią dwaj licealiści, młodzieńcy, którzy dopiero zaczynali poznawać życie i uczyć się go. Poznanie A.Fiksy z pewnością stanowiła dla nich wartościową lekcję historii i życia. Zanotowali słowa (pewnie w 1984 r.) Powstańca: „Setki i tysiące ludzi walczyło o dobrą Polskę, o wolność prawdziwą”.

Użyli też dwóch słów, w poł. lat 80. XX w. jeszcze nie tak używanych, a dziś rzucanych na wiatr z każdej mównicy (nawet ambony) lub na wiecu: „Ilekcroć wymawiał słowo Polska, czynił to z wielką czcią. Mówił to tak, jak tylko PRAWDZIWIY PATRIOTA, który przelewał krew za ojczyznę, mówić potrafi”.

Zasługi A. Fiksy dokumentują m.in.:

- Odnaka Pamiątkowa Wojska Wielkopolskich
- Dyplom Uczestnika Powstania Wielkopolskiego
- Wielkopolski Krzyż Powstańczy (1974)
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1975)

W przyszłym roku za zgodą rodziny chcielibyśmy na nagrobku umieścić symbol czynu powstańczego.

Autorzy dzisiaj:

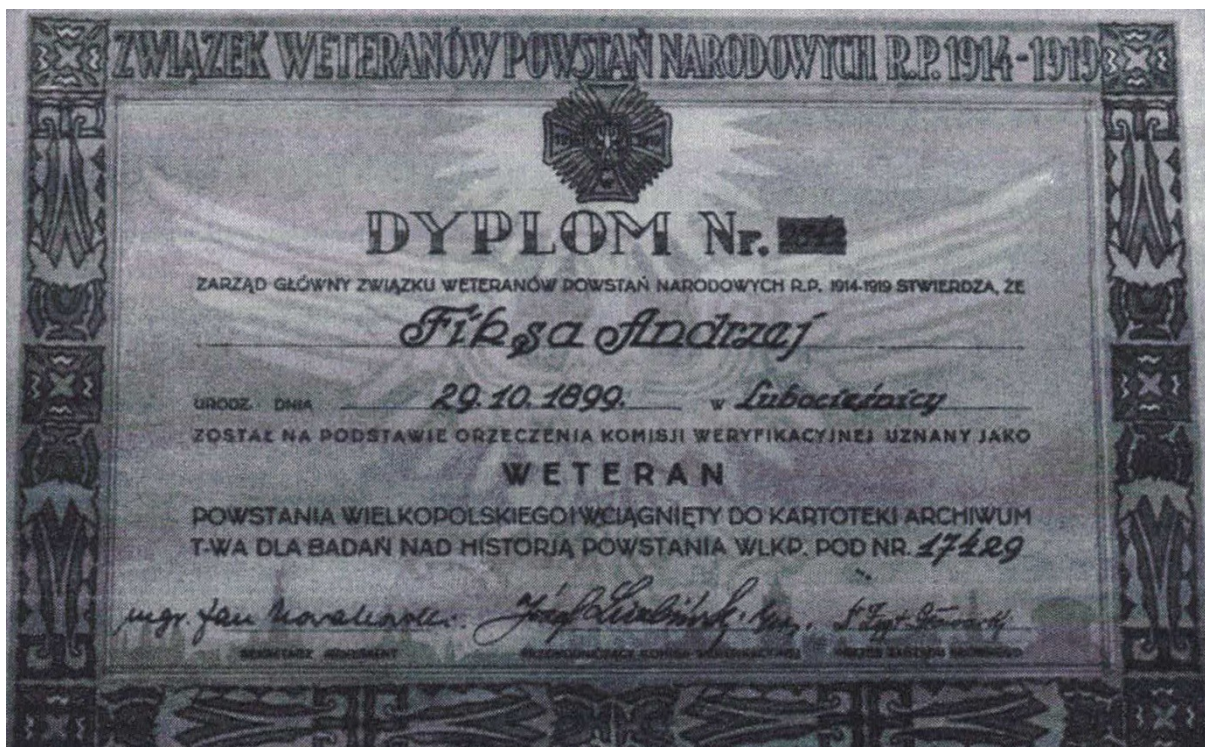
- *Robert Grogulski ukończył LO w 1986 r. ukończył studia na Akademii Górniczo – Hutniczej w Krakowie*
- *Robert Pawłowski ukończył LO w 1986 r. ukończył studia na Uniwersytecie Poznańskim. Przez kilka lat społecznie był redaktorem naczelnym „Echa Złotorzy” W XI 2014 r. wybrany na stanowisko burmistrza, a w XI 2018 r. - ponownie na następne 5 lat.*

Maszynopis: B.Kraska
Skład i korekta: M.Niemczycka,

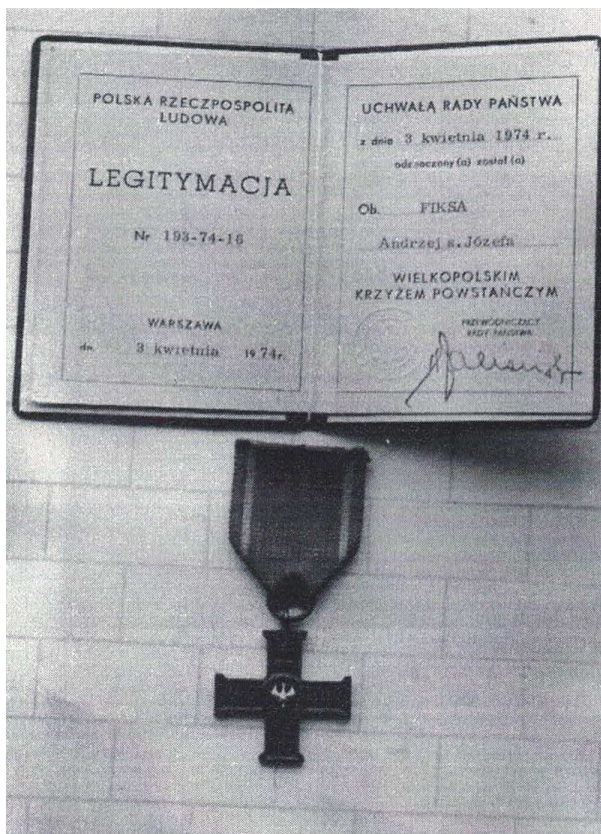
A.Michler w grudniu 2018r.



Zdj. 1. Odznaka Pamiątkowa Wojsk Wielkopolskich



Zdj. 2. Dyplom Uczestnika Powstania Wielkopolskiego



Zdj. 3. Wielkopolski Krzyż Powstańczy (1974)



Zdj. 4. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1975)










Zdj. 5,6. Pierwsze spotkanie przy grobie A.Fiksy 16 lutego 2018 r. młodzież SP1 z wych. B.Lis (foto B.Lis)



Zdj. 7,8. Spotkanie w dniu 27 grudnia 2018 r. przy grobie A.Fiksy w setną rocznicę wybuchu powstania; uczestnicy m.in. młodzież LO z wych. T Szymaniakiem (foto T. Szymaniak)



-  ostateczny przebieg granicy II Rzeczypospolitej
-  obszar Wielkiego Księstwa Poznańskiego
-  miasta wyzwolone w ciągu pierwszych trzech dni walk
-  siedziby garnizonów niemieckich
-  maksymalny zasięg powstania
-  główne bitwy
-  ataki niemieckie